

Od redakcji

Pisał Andy Warhol: *Nie twierdzę, że przeciętny gust jest zły i że to, co odrzucają ludzie o złym guście, jest dobre*. Ale, jak pisze Umberto Eco w *Historii piękna*, nie uciekniemy od kłopotliwej sprzeczności. Także wyrobieni konsumenci elitarnej sztuki awangardowej podporządkowują swój wygląd i styl życia kanonom mody i piękna narzucanym przez mass media i świat komercyjnej konsumpcji, przeciwko któremu walczyła ongiś Awangarda. Piękno wzbudza pożądanie, kicz fascynuje. A niejednoznaczny camp został przez Eco opisany w ostatnim rozdziale *Historii brzydoty*.

Film współczesny, dziś – jak się wydaje – w większym stopniu niż kiedykolwiek, jest niejako rozsadzany od środka tymi sprzecznymi powinnościami, jakie mu się przypisuje: powinnością artystyczną i powinnością komercyjną. Polaryzacja złego smaku i dobrego gustu, pospolitości i wyrafinowania nie tylko nie została unieważniona, ale zyskała na znaczeniu, jest istotą współczesnej kultury.

Kolem zamachowym tego tomu stały się *Notatki o campie* Susan Sontag, znane, a przecież ciągle skrywane wiele możliwości interpretacyjnych. Fabio Cleto, wybitny specjalista od teorii campu, poddaje ten tekst precyzyjnej analizie, wpisując go w kontekst fermentu kulturowego, który zdominował Amerykę lat 60., a potem rozlał się po całym świecie zachodnim i przeorał świadomość społeczną. Procesy te wówczas w znikomym stopniu docierały do naszej części Europy. Na potencjał twórczy campu wskazuje Karolina Kosińska w tekście o kultowym *Rocky Horror Picture Show* i Joanna Kulas, dla której perspektywa campowa jest kluczem do odczytywania znaczeń aranżacji wystawy księgarskiej.

Brzydota, potworność i wulgarność zawsze pobudzały wyobraźnię artystyczną. Wrażliwość widza współczesnego – na pozór oswojonego z całym złem tego świata za pośrednictwem środków masowego przekazu – wciąż bywa wystawiana na próbę przez niepokornych twórców. Paulina Kwas przybliży polskiemu odbiorcy ciągle mało u nas znaną twórczość Waleriana Borowczyka, Marta Olszewska-Jończyk pisze o *Diabie* Andrzeja Żuławskiego, a Piotr Mirski o filmach Alexandra Jodorowsky'ego. Na ich tle prowokacje Kevina Smitha – bohatera tekstu Andrzeja Pitrusa – wydają się stosunkowo niewinne, bo naznaczone permanentną, przewrotną niedojrzałością, ale to one wyraziście znamionują głęboki rozróż pokoleniowy i – z całym bagażem tego słowa – klasowy, typowy dla dzisiejszej kultury, o skutkach poważniejszych, niż mogłoby się wydawać.

Na drugim krańcu rozważań estetycznych umieszczamy teksty o kiczu pięknym, uwznioślonym i kojącym. Joanna Stacewicz analizuje hollywoodzkie wcielenia Elvisa Presleya, a Iwona Sowińska pisze o filmowych adaptacjach oper. Polecamy przewrotny tekst Agnieszki Morstin-Popławskiej, która przygląda się strategiom Kiesłowskiego w sposób skrajnie odmienny od dotychczasowych ujęć. Łukasz Maciejewski kreśli sylwetkę Tima Burtona, który kicz uczynił ważnym wyróżnikiem estetycznym swoich filmów.

Eseje Waldemara Frąca (o *Uczcie Babette*) i Sławomira Sikory (o *Beyond the Forest* Geralda Igora Hauzenbergera) określa perspektywa łącząca kwestie estetyczne z etycznymi – przyświeca im Herbertowska „kwestia smaku”.

Na koniec Miłosz Kłobukowski zastanawia się nad ewolucją najważniejszych paradygmatów współczesnej kultury masowej. Kwestia ta wydaje się szczególnie interesująca w zestawieniu z refleksją Fabia Cleto na temat frywolnych, a przecież skrajnie wywrotowych mechanizmów popkultury lat 60.

Pomysł tematyczny tego tomu podsunęli nam studenci Instytutu Kultury Polskiej UW, Agnieszka Rostropowicz i Tomasz Rutkowski, którzy przygotowują seminarium o kinie złego smaku.

T. R.